



Posłaniec św. Brunona

Nr 219

06 marca 2016

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Pięć warunków dobrej spowiedzi

Bóg jest miłością, tak wielką, że w oczach ludzkich może uchodzić za szaleństwo. Bo czyż nie jest szaleństwem wywyższenie krzyża? I właśnie stąd wypływa prawda o miłosierdziu: Bóg wychodzi do mnie z otwartymi ramionami i za każdym razem, gdy upadam, jest gotowy do podjęcia dialogu miłości. Dzięki temu mogę odkrywać zupełnie inny wymiar sakramentu pojednania. Uświadomić sobie, że nie znajduję się w sądzie, ale w domu Ojca, który patrzy na mnie z miłością. On nie jest bezkrytyczny, ale świadomy mojej słabości, wkłada mi pierścień na palec, zakłada czystą szatę i każe przygotować ucztę. Potrzeba przystępowania do sakramentu pojednania podyktowana jest pragnieniem nieustannego podtrzymywania miłosnej relacji z Bogiem – to przestrzeń, gdzie ja jestem z Nim. Krzyż w konfesjonale obrazuje istotę tego sakramentu. Często wydaje się nam, że to wiemy, ale samo rozumienie nie wystarcza.



Najważniejsza jest świadomość serca. Dopiero ona sprawia, że człowiek staje przed kratkami konfesjonatu bez lęku. Słowo konfesjonał pochodzi od łacińskiego *confessio*, czyli wyznanie. Bardzo często zdarza się, że tę czynność pojmujemy jednostronnie – wyznajemy swoje grzechy i na tym się kończy. Skoro jednak w konfesjonale znajdujemy krzyż – symbol najbardziej radykalnego sposobu wyrażenia miłości – spowiedź musi być także rozumiana jako wyznanie do nas skierowane. Dlatego można powiedzieć, że sakrament pojednania to zderzenie dwóch wyznań: miłości Jezusa i grzeszności człowieka. Kiedy w penitencji pogłębia się ta świadomość, wtedy całkiem inaczej przeżywa spowiedź – jest ona odczytywana jako relacja osób. Gdy spojrzymy na relacje osobowe, odnajdziemy mechanizmy pozwalające z łatwością rozpoznać wyrządzone zło: najpierw pojawia się jego świadomość, później potrzeba stanięcia twarzą w twarz z daną osobą i otwartego przyznania się do popełnionego czynu, wyznania żalu, przeproszenia i – w miarę możliwości – naprawienia wyrządzonych krzywd. Jeżeli przeniesiemy tę sytuację na płaszczyznę sakramentu pojednania, zauważymy, że warunki dobrej spowiedzi odpowiadają tym poszczególnym etapom.

Rachunek sumienia. To pierwszy krok spowiedzi. Od niego zależy nasze wyznanie, choć nie musimy przychodzić na spowiedź z listą grzechów wypisanych na kartce. Rachunek sumienia powinien obejmować nie tylko nasze złe czyny. Jezus na Sądzie Ostatecznym nie będzie nas pytał tylko o wyrządzone przez nas zło, ale także o dobro, którego nie spełniliśmy. Sakrament pojednania, ten szczególny przejaw miłości Pana Boga, ma nam pomóc w podjęciu postanowienia poprawy i zmiany postępowania.

(c.d. na str. 3)

Ewangelia wg Św. Łukasza (Łk 15,1-3.11-32).

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: "Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi". Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: "Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: »Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada«. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zebrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastąpił ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, które jadały świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: »Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników«. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: »Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem«. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: »Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścien na rękę i sandały na nogi. Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się«. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: »Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego«. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: »Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę«.

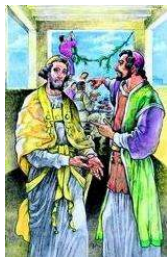
Lecz on mu odpowiedział: »Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się«.

* * * * *

ONIEŚMIELONY I UJĘTY DOBROCIĄ

Często spotykamy się w życiu z różną interpretacją tych samych faktów. Aby uniknąć błędnych wniosków, trzeba i warto szukać wewnętrznej prawdy o wydarzeniu, osobie, postawie... W dzisiejszej Ewangelii faryzeusze i uczeni w Piśmie, obserwując Jezusa, wyciągnęli swoje wnioski. „On nie jest świętym człowiekiem. To zwykły grzesznik, bo brata się z innymi grzesznikami, przyjmuje ich, a nawet zasiada z nimi do stołu. Zaden pobożny rabbi, a nawet prosty porządny Żyd tak by nie postępował”. Osąd taki pozwalał oskarżycielom nie brać Jezusowej nauki na poważnie. I sprawa zafatwiona. Tymczasem zadawanie się Jezusa z grzesznikami nie było pochwałą czy akceptacją zła, ale przejawem miłosiernej miłości Boga wobec człowieka zagubionego i chorego na grzech. Chrystus przyszedł na ziemię po to, aby znaleźć grzeszników, przyjąć ich, ukochać do końca i zdobyć dla nieba. On akceptował grzesznika, a nie jego występki. Dając odczuć swoją bliskość, budował mosty ku tym, których inni dawno już spisali na straty. Dobry pasterz, miłośnik Samarytanin, ojciec przegarniający marnotrawnego syna, to figury Boga – miłośnika i przyjaciela grzeszników. Tak objawił się Bóg w Jezusie Chrystusie. Patrząc na Jego postawę, grzesznik czuje się onieśmielony, lecz i ujęty dobrocią. Zaczyna wierzyć, że nie wszystko jest stracone i że otrzymał od Boga nową szansę. I ma odwagę wrócić, bo Bóg nie przestaje w niego wierzyć.

Przedruk za „Dzień Pański”

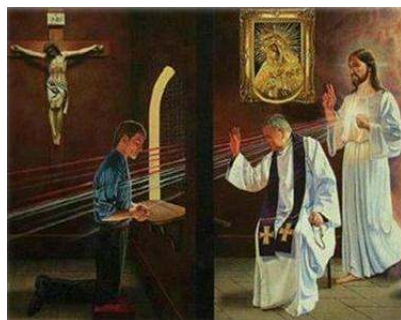


Pięć warunków dobrej spowiedzi (c.d. ze str. 1)

Żal za grzechy. Po przeprowadzeniu rachunku sumienia za popełnione grzechy trzeba żałować. Jeśli żal za grzechy rodzi się z lęku przed karą, określanymi jest jako niedoskonały (doskonały rodzi się ze względu na miłość Jezusa). Często żałujemy z uwagi na siebie, ponieważ zraniony zostaje nasz egoizm i odczuwamy dyskomfort. Żal jednak to nie tylko kwestia naszych uczuć, ale umiejętność dostrzeżenia Boga jako Osoby, jako Miłości: Żałuję ze względu na Ciebie, Boże i również ze względu na Ciebie chcę zmienić moje życie.

Postanowienie poprawy. Ta część spowiedzi stanowi konsekwencję żalu. Czasem wydaje się nam, że jeżeli udowodnimy komuś jego pogrążenie w złu, to najlepiej wyręczymy Pana Boga. A jest wprost przeciwnie: Pan Bóg chce dostrzegać w człowieku dobro, na którym można zbudować to, co piękne. Kapłan w konfesjonale powinien pomóc wyzwolić w penitencie pragnienie budowania nowego świata, dać impuls nadziei, zostawić duchowy pokarm, którym można się karmić po zakończeniu spowiedzi. Gdy człowiek odkrywa, że w oczach Boga nie jest przegrany, to budzi się w nim nadzieja i pragnienie zmiany. Zaczyna wierzyć, że może być inaczej.

Szczera spowiedź. Kolejny krok to wyznanie win. Są osoby, które przychodzą do spowiedzi ze świadomością spotkania z Jezusem: Panie Jezu, bardzo Cię kocham. Ostatni raz spotkałem się z Tobą miesiąc temu. Kapłan, którego postawiłeś na mojej drodze, prosił mnie, abym zbliżył się do Ciebie poprzez lekturę 2 Listu św. Pawła do Koryntian. Doświadczyłem wówczas namacalnego działania Słowa Bożego w konkretnym aspekcie mojego życia. Jednak w ostatnim czasie znów nie udało mi się zapanować nad sobą, nad moim ułomnościami, za co chcę Cię teraz przeprosić, bo wiem, że w ten sposób odgrodziłem się od Twojej miłości. Bóg przyjmuje grzechy człowieka, ponieważ ukochał go tak bardzo, że jest w stanie wybaczyć wszystko, jeżeli tylko człowiek potrafi się do tego przyznać i prosić o przebaczenie. Wielu ludzi zniechęca do spowiedzi fakt, że ciągle muszą wyznawać te same grzechy – powierzchowne traktowanie sakramentu pojednania powoduje, że nie próbują nad sobą pracować. Jednym z impulsów do duchowej przemiany może być dla nich odpowiedź na pytanie o to, który z wymienionych grzechów stanowi dla nich największy problem. Zmusza ona do refleksji, wytrąca z automatyzmu, a często zapoczątkowuje konkretną pracę. Penitentom może przeszkadzać również forma spowiedzi. Trzeba tutaj wspomnieć, że choć kościół stanowi naturalną przestrzeń świętości, to sakrament pojednania wszędzie jest tak samo ważny: klękamy przecież przed Jezusem i Jemu wyznajemy swoje grzechy – w tym wyraża się duch skruszony i pokorne serce.



Zadośćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu. W sakramencie pojednania nie da się oczywiście pominąć elementów sprawiedliwości i kary. Wynika to stąd, że jest on stawianiem w prawdzie. Pokuta ma aspekt kary, ale w znaczeniu biblijnym: Bóg mówi, że tych, których kocha, karcie i ćwicz. Trudno to sobie uzmysłowić, gdy za pokutę trzeba odmówić jeden raz modlitwę „Ojcze nasz”, ale w przypadku konieczności podjęcia konkretnych działań wobec drugiej osoby taka świadomość na pewno się pojawi. Zawsze należy pamiętać, że pokuta jest niewspółmierna do zła wyrządzonego Bogu i ludziom. Jeżeli jednak jej nie odprawiamy, oznacza to, że nie ma w nas pragnienia zmiany. Trudno wtedy spodziewać się, że sakrament stanie się dla nas miejscem rozwoju duchowego. Zdarza się czysto ekonomiczne traktowanie zadośćuczynienia: jeżeli ukradłem – muszę oddać, jeżeli pokłóciłem się – należy przeprosić. Ale trzeba także pamiętać, że jest ono przestrzenią, w której można swobodnie rozwinąć wyobraźnię w praktykowaniu miłości! Owocem sakramentu pojednania jest łaska uświęcająca i uczynkowa. W języku duchowym łaska oznacza miłość: komu wiele wybaczone, ten wiele ukochał. Takie rozumienie powoduje konieczność podjęcia konkretnej zmiany – nie chodzi o rewolucję w życiu, można zacząć od drobiazgów. Stały spowiednik i regularna spowiedź będą środkami pomocnymi w tym procesie – wtedy istnieje szansa na większą mobilizację do pracy nad sobą.

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

- Świeckie francuskie kalendarze wspominają dzień określany Mi-Careme, który wyznacza połowę czasu pomiędzy Popielcem a Wielkim Czwartkiem. Chrześcijanom ten czas wyznacza dzisiejsza, czwarta niedziela Wielkiego Postu – niedziela Laetare. Wyjątkowość tej niedzieli podkreśla różowy kolor szat liturgicznych. W dawnej polskiej tradycji nazywano ją „śródpociem” bądź „pótpociem”. Wszystko to wskazuje dobitnie, że połowa okresu paschalnego przygotowania jest już za nami. Warto zatem zrobić pewne podsumowania i zastanowić się, czy postąpiłem na drodze nawrócenia i przemiany oraz podjąć jeszcze większy wysiłek, by dobrze wykorzystać przeżywany okres liturgiczny.
- Usłyszeliśmy w Ewangelii jedną z najpiękniejszych przypowieści – przypowieść o miłosiernym Ojcu. Bóg, jak ojciec z przypowieści, czeka na każdego z nas, pragnie naszego powrotu. Nie bójmy się przyjść do Niego z naszą słabością i grzechem. On codziennie na nas czeka w sakramencie pokuty i pojednania, by nas oczyszczać z grzechu i przytulić do swojego kochającego Serca.
- Zapraszamy do udziału w nabożeństwach tego okresu – w Gorzkich żalach, które śpiewamy w każdą niedzielę po Mszy św. o godz. 11⁰⁰ oraz w Drodze krzyżowej w każdy piątek o godz. 17³⁰.
- We wtorek, 8 marca przypada Międzynarodowy Dzień Kobiet. Pamiętajmy w tym dniu, ale nie tylko, o naszych babciach, mamach, żonach, córkach i wnuczkach. Wyraźmy im naszą życzliwość dobrym słowem i drobnym gestem i nie ustawajmy w modlitwach za nie.
- Wolontariusze z Parafialnego Zespołu Caritas w dzisiejszą niedzielę zbierają ofiary do puszek. Składane przy tej okazji ofiary zasila nasz oddział parafialny oraz staną się wsparciem dla najuboższych ludzi z naszej parafii. Pragniemy serdecznie podziękować tym, którzy na początku Wielkiego Postu włączyli się w jałmużnę postną. Prosimy o przekazanie jałmużny do Niedzieli Miłosierdzia. Chcemy ją symbolicznie przynieść w procesji z darami podczas Mszy Świętej o godz. 13⁰⁰.
- Solenizantów i jubilatów zapewniamy o naszej życzliwości i modlitwie. Zmarłych parafian polecamy Bożemu miłosierdziu.

Wasz Proboszcz

* * * * *

Program rekolekcji wielkopostnych 06-09 III 2016

Niedziela; Msze św. godz.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 15⁰⁰, 18⁰⁰.

Poniedziałek, Msze św. godz.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 10³⁰ (dla dzieci), 12⁰⁰, 17⁰⁰ (dla młodzieży), 19⁰⁰.

Wtorek, Msze św. godz.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 10³⁰ (dla dzieci), 16⁰⁰ (dla chorych), 17⁰⁰ (dla młodzieży), 19⁰⁰.

Środa, Msze św. godz.: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 10³⁰ (dla dzieci), 12⁰⁰, 17⁰⁰ (dla młodzieży), 19⁰⁰.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 15⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl